

Homo kayakus – okiem przyrodnika

Adam Rohatyński



Frys. Andrzej Radzki

Profesor Sz. Uwarek – światowej sławy kajakarolog. Od ponad 30 lat zajmuje się obserwacją życia i zwyczajów kajakarza (*homo kayakus*). Odwiedziliśmy profesora Sz. Uwarka w jego laboratorium, wypełnionym licznymi trofeami z wypraw badawczych – zdjęciami kajakarzy, złamanymi wiosłami, zardzewiałymi puszkami po piwie. Mimo natłoku zajęć profesor udzielił nam krótkiego wywiadu.

Kajakarz (*homo kayakus*) – wędrowna odmiana *homo sapiens*, która wyodrębniła się na drodze ewolucji w II połowie XX wieku.

Co skłoniło Pana Profesora do zajęcia się życiem *homo kayakus*?

W dzieciństwie mieszkaliśmy nad rzeką, w starym młynie. Kiedy miałem 9 lat, przez naszą miejscowość przepływała grupa kajakarzy. Byłem nimi zafascynowany, a jednocześnie dręczyło mnie pytanie: po co oni tak płyną? Z tego pytania zrodziła się moja pasja – obserwacja życia i zwyczajów kajakarzy. Najpierw tylko rysowałem kajakarzy, potem podążałem za nimi, obserwując ich spomiędzy trzciny, z gałęzi wiszących nad rzekami, z wysokich brzegów. Z czasem moja pasja stała się moim zawodem. Po ukończeniu studiów na wydziale biologii mogłem już oddać się całkowicie obserwacji *homo kayakus*, wykorzystując do tego celu najnowsze zdobycze techniki – aparaty z teleobiektywem, urządzenia podsłuchowe, kamery. Dziś pomaga mi w pracy pięciu asystentów, którzy, tak jak ja, z narażeniem życia i bez względu na pogodę obserwują i opisują kajakarzy. Jesteśmy wiodącym ośrodkiem kajakologii w Europie. Odkryliśmy i opisaliśmy kilkaset odmian kajakarza.

Czy udało się Panu odpowiedzieć na pytanie „po co oni tak płyną”?

Niestety. Mimo 30 lat badań nie znalazłem jeszcze sensownej odpowiedzi. I zaczynam wątpić, czy to kiedykolwiek nastąpi.

*Niestety, profesor był tak zajęty opisywaniem kolejnej odkrytej przez siebie odmiany *homo kayakus*, że nie udało się przeprowadzić dłuższej rozmowy. Na pocieszenie otrzymaliśmy od uczonoego wspomniały prezent – maszynopis jego najnowszej książki, zatytułowanej „Spomiędzy trzciny”. W książce tej, napisanej prostym i zrozumiałym językiem, profesor zawarł uszysztko, czego dowiedział się o kajakarzach w czasie swojej długiej kariery badacza.*

Czytelnicy WIOSŁA jako pierusi mogą poznać najciekawsze fragmenty tej fascynującej pracy.

Prof. Sz. Uwarek

„Spomiędzy trzciny,
czyli po co oni tak płyną?”
fragmenty książki

Jak rozpoznać kajakarza?

Osobniki gatunku *homo kayakus* są bardzo zróżnicowane, jeżeli chodzi o wygląd zewnętrzny i tryb życia. Jedyną cechą wspólną, po której można z całą pewnością rozpoznać kajakarza, jest przemieszczanie się po zbiornikach wodnych w pozycji siedzącej w przedmiocie kształtu wrzecionowatego, zwanym kajakiem lub kanadyjką. Kajakarz występuje najliczniej na powierzchni zbiorników wodnych i na ich brzegach, przy czym charakteryzuje go sezonowość występowania. Wybitne zwiększenie częstotliwości występowania następuje w miesiącach letnich, najrzadziej spotkamy kajakarza w miesiącach zimowych.

Rodzaje kajakarzy

Poszczególne odmiany *homo kayakus* będą szczegółowo omówione dalej, jednak w tym miejscu warto zasygnalizować, że ze względu na miejsce występowania wyróżniamy następujące podgatunki:

- kajakarz nizinny (*homo kayakus szuwares*) – najliczniejszy, stanowi ok. 90% ogółu populacji,
- kajakarz górski (*homo kayakus mixerus*),
- kajakarz morski (*homo kayakus marines*),
- kajakarz mieszany (*homo kayakus mixtus*).

Niektórzy badacze wyróżniają jeszcze kajakarza przygodnego (*homo kayakus plażens*), ale istnieją rozbieżności w poglądach, czy w ogóle zaliczać

go do gatunku *homo kayakus*, a to ze względu na bardzo rzadką styczność z kajakiem i pokonywanie tylko niewielkich dystansów.

Jako ciekawostkę z ostatniego Zjazdu Kajakarzologów Polskich warto zasygnalizować pojawienie się kolejnego podgatunku – *homo kayakus szpaneres*, ale ten temat jest jeszcze przedmiotem badań, gdyż zjawisko jest stosunkowo nowe.

Cechy osobnicze

Najważniejszą cechą charakteru *homo kayakus* jest bezsensowność postępowania. *Homo kayakus* nie przemieszcza się po zbiornikach wodnych w żadnym konkretnym celu i nie kieruje nim żadna znana w przyrodzie motywacja. Przemierzanie wybranego zbiornika wodnego zabiera kajakarzowi bardzo dużo czasu, tymczasem ten sam kajakarz jest często posiadaczem pojazdu kołowego (tzw. samochodu lub roweru), który przemierza podobną odległość wielokrotnie szybciej. Niejednokrotnie można obserwować sytuację, że kajakarze porzucają komfortowy pojazd kołowy (samochód, autobus) i przesiadają się na kajaki, aby spędzić czas na uciążliwej wędrówce po zbiorniku wodnym.

Mimo wielu badań nie udało się stwierdzić, jaka motywacja kieruje kajakarzem w procesie wyboru takiego, a nie innego pojazdu i drogi poruszania się. Warto w tym miejscu przytoczyć następujący przykład: odległość z miejscowości Sikorka/Czaplinka do miasta Piła wynosi w linii prostej 50 km. Jest to odległość, którą samochodem można pokonać w godzinę, a rowerem w ok. 3-4 godziny. Tymczasem *homo kayakus* wybiera łączący te miejscowości zbiornik wodny, którego długość wynosi prawie 100 km i przemierza go kajakiem lub kanadyjką w co najmniej 5 dni, tracąc energię na pokonywanie licznych przeszkód i innych uciążliwości (niska temperatura otoczenia, owady odżywiające się kajakarzem, okresowy brak piwa i in.).

Ponadto na czas przemieszczania się po zbiorniku wodnym kajakarz rezygnuje ze wszystkich zdobyczy ewolucji, do których doszedł jego przodek, czyli *homo sapiens*. *Homo kayakus* rezygnuje z takich osiągnięć przodków jak: łóżko, ciepła woda, ciepłe mieszkanie, telewizor, sklep osiedlowy i wybiera znacznie gorsze warunki (materac, zimna woda, namiot, radijko tranzystorowe, do najbliższego sklepu 5 km, a tam chleb na zapisy).

Należy więc stwierdzić, że postępowanie kajakarza jest cofaniem się w ewolucji, a takie zjawisko nie występuje nigdzie indziej w przyrodzie. (cdn.)

WIOSŁO